



Ziarnko do ziarnka i... przebrała się miarka!

Historia o „Cyraneczce” – czyli o ekologicznej bombie



*„Durante causa,
durat effectus”
Dopóki trwa przyczyna,
trwa i skutek.*

Budowa oczyszczalni ścieków w Starej Miłosnej rozpoczęła się w 1987 roku. Na początku 1990 roku budowa oczyszczalni, tak jak i całego osiedla, została przerwana. W 1994 r. nastąpił powrót na plac budowy, którą „ukończono”, oddając jeden z dwóch zaprojektowanych bloków oczyszczających ścieki na koniec 1997 roku.

Życzliwe wiewiórki podrzuciły mi na wycieraczkę protokół kontroli (liczący 11 stron) Nr UKS/FB/K-0006/8023/04 Urzędu Kontroli Skarbowej w Warszawie z 14 lipca 2004 roku w zakresie celowości i zgodności z prawem gospodarowania środkami publicznymi przeznaczonymi na budowę oczyszczalni ścieków przez Spółkę Ziemska, który nie ma klauzuli tajności ani poufności.

Na stronie 3 m.in. czytamy: „... Spółka działająca z ramienia Zespołu osób fizycznych i budowa miała być prowadzona na zlecenie i za fundusze tego Zespołu. Podstawą rozpoczęcia budowy były decyzje Naczelnika Miasta Wesola, na budowę dwóch obiektów (komory „Biomix”), przepompowni ścieków oraz przewodów tłocznych kanalizacji ściekowej i deszczowej. Wszystkie w/w pozwolenia zostały wydane w/w Zespołowi osób fizycznych...”

Spółka będąc inwestorem zastępczym budowy zawarła w latach 1994-1997 trzy Porozumienia z Zarządem Miasta Wesola, dotyczące prowadzenia inwestycji przy udziale środków z budżetu państwa na kwotę 4,5 mln zł, ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w wysokości 1,25 mln zł i dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w wysokości 500 tys. zł.

Spółka, za zgodą władz Zespołu, sprzedała nasze działki położone wzdłuż Traktu Brzeskiego za kwotę 2 mln zł., pieniądze te Zespół przeznaczył na budowę oczyszczalni. W zamian za dotację Spółka zobowiązała się do **nieodpłatnego przekazania Miastu wybudowanej oczyszczalni ścieków wraz z przynależnym terenem – jako MIENIE KOMUNALNE.**

Łącznie wydano na budowę oczyszczalni 8,2 mln zł, z tego 2 mln zł wyasygnował Zespół. Rachunek bankowy, na którym gromadzono środki finansowe i z którego rozliczono wykonawców, prowadzony był przez Miasto Wesola.

Na stronie 6 protokołu czytamy: „... Budowa oczyszczalni w Starej Miłosnej nie została zakończona, gdyż druga komora „Biomix” stanowi jedynie surową, żelbetową konstrukcję bez uzbrojenia i wyposażenia na postawionych fundamentach. Ponadto nie zostało zakończone przez

Spółkę postępowanie związane z rozliczeniem i przekazaniem inwestycji jako KOMUNALNEGO MIENIA – do Miasta Wesola.

Na stronie 7 znajdujemy m.in. takie stwierdzenie: „... Brak w Spółce dokumentacji dotyczącej rzeczywistych kosztów inwestycji, wyklucza ustalenie, czy wykorzystanie środków publicznych na jej realizację nastąpiło zgodnie z przeznaczeniem środków oraz ocenę, czy środki publiczne na budowę oczyszczalni ścieków Starej Miłosnej zostały wydane w sposób oszczędny i celowy...”

We wnioskach końcowych na stronie 10 zalecono Zarządowi Spółki m. in.:

3. Zgromadzenie kompletnej dokumentacji inwestycji, dotyczącej zarówno rzeczowego, jak i finansowego procesu budowy oczyszczalni ścieków w Starej Miłosnej, którą realizowała Spółka z ramienia Zespołu osób fizycznych, utworzonego pod nazwą Międzyresortowy Pracowniczy Zespół Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych w Wesolej.

4. Dokonania, zgodnie z obowiązującymi zasadami rachunkowości pełnego rozliczenia kosztów I-go etapu budowy oczyszczalni w Osiedlu Mieszkaniowym Stara Miłosna w Wesolej.

5. Przekazanie wybudowanej oczyszczalni ścieków do struktur samorządowych, zgodnie ze zobowiązaniem Spółki, wynikającym z zawartych Porozumień w latach 1994-1997 z Zarządzeniem Miasta Wesola.

Przedstawione zalecenia i wskazania w pkt. 1-4 należy wykonać w terminie do 31.12.2004 r. Przekazanie wybudowanej oczyszczalni powinno nastąpić niezwłocznie po wykonaniu zaleceń określonych w pkt. 3 i 4.

No i co z tego wynika? No i nic!

Prezydent Warszawy Lech Kaczyński we wrześniu 2004 roku powołał Zespół w celu przejęcia oczyszczalni „Cyraneczka” przez miasto w terminie 8 miesięcy.

Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz ponownie powołała w 2006 roku Zespół w celu przejęcia oczyszczalni przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Rozmowy i przeciąganie liny trwa i trwa, Spółka piętrzy trudności, stawia warunki już przez 4 lata.

A tymczasem sytuacja zagrożenia klęską narodziła się. Świadomość zagrożenia ekologicznego przy obecnym stanie organizacyjnym, prawnym i technicznym oczyszczalni wśród mieszkańców Starej Miłosnej jest duża. Już w 2005 roku 1300 mieszkańców Starej Miłosnej podpisało się pod listem do Prezydenta Warszawy, aby przejąć „Cyraneczkę” jako dobro komunalne.

Oczyszczalnia pracuje na maksymalnych obrotach. Spółka nie udziela zgody na kolejne przyłącza inwestorom zamierzającym tutaj wybudować swoje domy.

Ponieważ przez 10 lat rabunkowej eksploatacji nie zrobiono nic, aby zbudować drugi blok, nie

ma praktycznych możliwości dokonania naprawy w razie poważnej awarii.

Zarząd Spółki nastawiony jedynie na czerpanie bieżących korzyści nie jest, w mojej ocenie, merytorycznie i organizacyjnie zdolny do rozbudowy „Cyraneczki”.

Trzeba tu mieszkańcom Starej Miłosnej uzmysłowić, że mówimy o sporych pieniądzach, które mogły być użyte na rozbudowę oczyszczalni. Spółka zbierała w 2001 roku od 2150 mieszkańców za wodę i ścieki ok. 1,1 mln zł i już ok. 1,5 mln złotych w 2006 roku od 3001 płatników.

Z każdym dniem narasta zagrożenie, że pewnego poranka obudzimy się a tu... w całym osiedlu smród i płynące nieczystości – bo oczyszczalnia stanęła!

Spółka przeciąga strunę i walczy z władzami Warszawy, aby nie oddać terenów stawów retencyjnych związanych immanentnie z oczyszczalnią. Pisałem już wcześniej, że chodzi tu o niewyobrażalne pieniądze – oddamy 9800 m² terenu, gdzie są budynki i urządzenia – pozostawimy sobie 36.556 m².

Ostatnio mówi się, że Spółka chce od władz Wesolej po 900 zł za 1 m² naszej działki pod budowę szkoły przy ul. Jeżdzieckiej 20, czyli łącznie 11,8 mln złotych.

Tymczasem pozwolenie wodno-prawne ważne do 2008 roku zastrzega, że muszą być stawy retencyjne.

Według opinii Instytutu Hydrologii Stara Miłosna, w przypadku bardzo wysokiego stanu wody w Wiśle, cofnięcia się wód do Kanału Wawerskiego i w przypadku żywiołowych opadów – jest zagrożona POWODZIĄ! Niektórzy mieszkańcy wiedzą, że z tego powodu pierwotnie planowano jeszcze dodatkowe stawy retencyjne na terenie między nowym kościołem a Kanałem Wawerskim. Na skutek nacisków członków Zespołu, dla których brakowało działek budowlanych zrezygnowano z tych stawów.

Zwracam się do Pana Burmistrza Edwarda Klosa, Pana Wiceburmistrza Krzysztofa Kacprzaka, nie ma co dalej się łudzić, że Wspólnicy i Zarząd Spółki Miejskiej zgodzą się dobrowolnie skomunalizować „Cyraneczkę”.

Najwyższy czas, aby sprawę rozliczenia dotacji państwowych w wysokości 5.750 mln złotych skierować do Prokuratury i organów ścigania. Najwyższy czas przekazać oczyszczalnię Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji. Nie daj Boże, w przypadku klęski ekologicznej, kto będzie odpowiadał? Wspólnicy Spółki, Zarząd Spółki czy też wszyscy wspólnie z Władzami Dzielnicy? Kto zapłaci za ewentualne straty, jakie poniesie bardzo wielu mieszkańców Starej Miłosnej? Zegar w bombie ekologicznej nieubłagalnie tyka!!!

**Członek Zrzeszenia
Tadeusz Opieka**